

# patriota

biuletyn Ligi Obrony Suwerenności 1/2013

*„Naród, który nie szanuje swej przeszłości, nie zasługuje na szacunek terażniejszości oraz nie ma prawa do przyszłości.”*

*Józef Piłsudski*

## RZĄD CHCE ZROBIĆ PRACOWNIKÓW W „KONIA”!

14 grudnia "Dziennik Gazeta Prawna" podał, że rząd przedstawił projekt nowelizacji Kodeksu Pracy. Za sprawą wielu czynników, zdążyliśmy już "przywyknąć" do antyspołecznej polityki prowadzonej przez premiera Tuska. Jednak tym razem politycy koalicji PO-PSL przeszli samych siebie. Nowy Kodeks Pracy miałby umożliwić wydłużenie okresu rozliczeniowego nawet do 12 miesięcy(!), a jakby tego było mało, pomysłodawcy pro-

ponują w pakiecie wprowadzenie tzw. "ruchomego czasu pracy". Owa "ruchomość" miałyby polegać na tym, że pracodawca zyskałby prawo do wyznaczania pracownikom różnych godzin wykonywania czynności zawodowych, dodatkowo zwiększając wymiar czasu pracy w danym dniu, bez uwzględnienia nadgodzin. Teoretycznie znowelizowany Kodeks miałby się znaleźć pod płaszczem przepisów o wymiarze czasowym pracy

i odpoczynku, ale doświadczeni pracownicy doskonale znają rzeczywistą "wartość" rządowych zapewnień. Idealny plan na jeszcze większe uzależnienie pracownika od pracodawcy, zdezorganizowanie mu życia osobistego i do tego jeszcze bez wypłaty.

**Przemysław Plejdak**

## NORYMBERGA DLA KOMUNY!

*w 31. rocznicę wprowadzenia stanu wojennego...*

Każdego roku, w kolejne rocznice wprowadzenia stanu wojennego w Polsce, Liga Obrony Suwerenności organizuje manifestację patriotyczną przed domem tow. Wojciecha Jaruzelskiego w Warszawie przy ul. Ikara 5.



[www.lospolski.pl](http://www.lospolski.pl) - odwiedź nas już dziś!

## SKANDALICZNA OKŁADKA NEWSWEEK „HISTORIA”

W polskojęzycznych mediach na porządku dziennym jest szkalowanie wszelkich przejawów patriotyzmu, czy identyfikacja polskich narodowców z hitlerowskimi zbrodniarzami. Jednak Newsweek Historia (a właściwie "Historia" i to w bardzo dużym cudzysłowie), za sprawą okładki do numeru 1-2/2013, zrobił milowy "krok do przodu" w kierunku totalnego ogłupienia Polaków. Okładkę najświeższego wydania tego periodyku "zdobi" tytuł - "10 najgorszych Polaków w historii", opatrzony sygnaturami m.in. Feliksa Dzierżyńskiego, Władysława Gomułki, Edwarda Gierka i... Romana Dmowskiego. Na oficjalnej stronie Newsweek "Historia" możemy się dowiedzieć, że wspomniany zestaw jest wynikiem "badania opinii, przeprowadzonej (...) na reprezentatywnej grupie Polaków". Nie trudno się domyślić jak w rzeczywistości wyglądała owa "reprezentatywna grupa" i w ogóle całe to tzw. badanie. Ale z drugiej strony, czego można było się spodziewać po szmatławcu, którego redakto-

Każdego roku, w kolejne rocznice wprowadzenia stanu wojennego w Polsce, Liga Obrony Suwerenności organizuje manifestację patriotyczną przed domem tow. Wojciecha Jaruzelskiego w Warszawie przy ul. Ikara 5. Te patriotyczne spotkania stały się już tradycją, więc nie mogło być inaczej w tym roku. Dziesiątka naszych działaczy, którymi kierował Przewodniczący LOS Wojciech Podjacki, zjawiła się pod domem TW "Wolskiego" 12 grudnia k. godz. 23.00. Jako pierwszy rozstawiliśmy transparent, co zwróciło uwagę licznie zgromadzonych dziennikarzy. Kilku naszych członków zaczęło rozdawać przybyłym ulotki reklamujące LOS oraz przybliżać zainteresowanym ideały naszego Ruchu. Ulotek mieliśmy 500 i wszystkie zostały rozdane, co daje nam pewność, że liczba zgromadzonych na pewno przekroczyła tę liczbę. Rozsądnym wydaje się oszacować ilość manifestantów na ok. 700 osób, co przeczy medialnym doniesieniom mówiącym o 200-300 demonstrantach.

Kwadrans przed północą przemówił kol. Wojciech Podjacki, który przede wszystkim zwrócił uwagę na relatywizację negatywnej oceny stanu wojennego. Obecne "elity polityczne" uważają jego wprowadzenie za konieczne i mniejsze zło. Dokumenty jednak wyraźnie temu przeczą i mówią, że ZSRR "odpuścił" sobie Polskę w 1981 r. i nie miał zamiaru reagować nawet na dramatyczne apele Jaruzelskiego w stylu: "Towarzysze, pomóżcie!". Sowieci prowadząc wojnę w Afganistanie, w tym czasie, nie mogli sobie pozwolić na wkroczenie do Polski - tym bardziej, że ówczesny prezydent USA Ronald Reagan zdawał sobie sprawę z potencjalnego zagrożenia i wyraźnie dał znać Rosjanom o swoim stosunku do ich potencjalnego ataku. Wiedział o tym wszystkim doskonale także tow. Jaruzelski - wierny agent sowiecki i sługus zbrodniczego systemu. Mimo tej wiedzy słał do Moskwy dramatyczne apele o pomoc i za wszelką cenę chciał dalej służyć interesom obcego mocarstwa - choćby kosztem Narodu Polskiego. Bardzo źle się stało, że TW "Wolski" został pierwszym prezydentem III RP, zamiast być osądzonym i skazanym za popełnione zbrodnie. Jego poczynania do 1989 r. pozwalają stwierdzić, że nie uważał się za Polaka, lecz był jedynie polskojęzycznym agentem radzieckim, wiernie wykonującym polecenia swych mocodawców. Wypowiedzenie wojny Polakom w 1981 r. można uznać nawet za pewien rodzaj nadgorliwości! Decyzja o rozprawieniu się z opozycją i wystąpienie tego renegeata wbrew własnemu narodowi sprowadza bezpośrednią odpowiedzialność na jego osobę, jako faktycznego dyktatora

PRL-u. Wypowiedź Przewodniczącego LOS była kilkakrotnie przerywana brawami i zakończyła się chwilę przed północą.

Następnym etapem obchodów był, poprzedzony odśpiewaniem Mazurka Dąbrowskiego, apel poległych w stanie wojennym. Kolejnym przemawiającym był Adam Słomka z Konfederacji Polski Niepodległej, który zwrócił szczególną uwagę na krzywdę ofiar komunizmu, a dostatek tych, którzy byli oprawcami. Następnie zabrał głos Kornel Morawiecki - legendarny przywódca "Solidarności Walczącej", który próbował złagodzić ton wypowiedzi demonstrantów. Zgromadzeni nie skrytykowali otwarcie Morawieckiego ze względu na szacunek do jego osoby i niewątpliwe zasługi. Ale w tłumie wyraźnie było słyhać głosy, że okrągły stół już był i wyszedł Polakom bokiem. Dodawali także, że nie mają zamiaru dogadywać się ze zdrajcami Ojczyzny, których zwyczajnie należy odsunąć od władzy i osądzić, co jest jedynym wyjściem mogącym przynieść korzyści Polsce. I właśnie na to zwrócił uwagę w kolejnym przemówieniu Wojciech Podjacki, który mówił, że wszyscy czerwoni mordercy muszą być rozliczeni! Nie tylko wierchuszka partyjna, ale także tysiące innych siepaczy, którzy powinni zostać pozbawieni tytułów oraz wysokich emerytur, które otrzymują kosztem swoich ofiar. Na koniec Przewodniczący LOS zapowiedział, że jak umrze Jaruzelski to będziemy się spotykać przed domem Jerzego Urbana, a potem innych czerwonych bonzów, aż do skutecznego potępienia i osądzenia wszystkich odpowiedzialnych za budowanie zbrodniczego systemu komunistycznego.

Na koniec warto dodać, że Jaruzelski z Wałęsą są filarami umowy okrągłostołowej, będącej grzechem pierworodnym III RP. Prawdopodobnie dlatego współczesne nam "elity polityczne" boją się ruszyć ten układ z osobą Jaruzelskiego włącznie, bo oznaczałoby to także zachwianie istniejącego status quo. My nie mamy takich obaw i wiemy, że Polskę trzeba zacząć budować na nowo, opierając się na prawdzie i uczciwości. Początkiem tego procesu powinno być osądzenie Wojciecha Jaruzelskiego! Nie żądamy jego głowy, ale chcemy pozbawić go tytułów honorowych (w tym prezydenckiego i generalskiego), na które nie zasłużył sobie ten kat Polaków. Nie mamy także skrupułów w obliczu jego choroby, gdyż to, co go teraz spotyka jest niczym w obliczu zbrodni i przestępstw, których się dopuścił wystugując się Związkowi Sowieckiemu. Dziś Jaruzelski, jutro wszyscy pozostali czerwoni zbrodniarze - muszą być rozliczeni!

Rafał Żak

rem naczelnym jest Tomasz Lis? Jak ułał pasuje tutaj stare polskie przysłowie - "nie tykaj g\*wna, bo śmierdzi". I tak też polecamy postąpić w przypadku Newsweek "Historia".

## PLATFORMA PRZECIWKO zwolnieniu emerytur z PIT

Projekt klubu parlamentarnego Solidarnej Polski, dotyczący zwolnienia części emerytur i rent z PIT-u, spotkał się z opozycją rządzącej koalicji. Według pomysłodawców, zwolnienie z podatku dochodowego miałyby obejmować pierwszy 1 tys. zł w przypadku najniższych świadczeń (do 2 tys. zł miesięcznie), 900 zł dla dochodów na poziomie 2-2,1 tys. zł, oraz 500 zł dla 2,4-2,5 tys. zł. Ulgi nie dotyczyłyby osób, które otrzymują świadczenia przekraczające 2,5 tys. zł na miesiąc (czyli np. wszelakiej maści agentów). Warto nadmienić, że równoległe swój projekt zaprezentował klub SLD, który dla odmiany proponuje "zasadzenie kopniaka" polskim przedsiębiorcom, poprzez przywrócenie trzystopniowej skali podatkowej na poziomie 18%, 32% oraz 40%.

## „Rozliczeniowy” WAŁĘSA



Stan wojenny z 1981 r., czy masakra robotników na Wybrzeżu w grudniu 1970, do dziś budzą emocje w polskim społeczeństwie. Uroczystości i manifestacje w rocznice wspomnianych wydarzeń są wyrazem pamięci Narodu Polskiego o tamtych dniach i wynikiem braku ostatecznego rozliczenia czerwonych zbrodniarzy. Jednak dla niektórych rocznicowe obchody to doskonała okazja do wylansowania się na "ostatniego sprawiedliwego", co uczynił w tym roku Lech



# Ku pamięci ofiar Grudnia '70

W końcu 1970 r. w łonie partii komunistycznej dojrzewała decyzja zmiany przywództwa. Coraz większą popularnością cieszył się, również u towarzyszy w Moskwie, Edward Gierek. Już od kilku lat to on, a nie Władysław Gomułka, był zapraszany na wczasy w Związku Sowieckim. Siermiężne rządy Gomułki miały wkrótce dobiec końca, a komunistyczni aparatczyki mieli przedzierzgnąć się w socjalistycznych menedżerów. Nadchodził okres "odprężenia" i teorii o konwergencji kapitalizmu i socjalizmu. Tymczasem na porządku dziennym stała sprawa odsunięcia pierwszego sekretarza PZPR od władzy. W partii

gmach Komitetu Wojewódzkiego PZPR. 15 i 16 grudnia strajk rozlał się na dalsze przedsiębiorstwa z Wybrzeża. W Gdańsku na dobre rozgorzały walki, podczas których podpalono KW PZPR. "Reichstag płonie" - ochrzczono owe wydarzenie. 16 grudnia Ludowe Wojsko Polskie obległo Stocznnię Gdańską, pod którą doszło do dalszych starć. 17 grudnia LWP ostrzelało w Gdyni stoczniovców. Zginął Zbyszek Godlewski, upamiętniony w balladzie "Janek Wiśniewski padł". Demonstracje przetaczały się przez Słupsk, Elbląg, Gdynię i Szczecin, gdzie manifestanci, podobnie jak w Gdańsku, podpalili Komitet Woje-



komunistycznej de facto nie istniały mechanizmy pozwalające na zmianę kierownictwa partii i tym samym państwa, bez wywołania perturbacji, a istniejące metody demokratyczne, podobnie jak w procesie funkcjonowania państwa komunistycznego, nosiły charakter rytualny i fasadowy. Podniesienie cen artykułów konsumpcyjnych w połowie grudnia, zatem tuż przed świętami Bożego Narodzenia, zainicjowało proces, który "po trupach" i kolejnym kryzysie PRL-u (1956, 1968, 1970, 1976, 1980) doprowadził do zmiany na fotelu pierwszego sekretarza PZPR.

Decyzja dotycząca podwyżki cen żywności, oznaczająca obniżenie i tak niskiego poziomu życia, wywołała protesty w całym kraju, które najsilniejszy i najtragiczniejszy przebieg miały w Gdańsku, Gdyni i Szczecinie. 14 grudnia zasztajkowała Stocznia Gdańska, a wielotyśięczna manifestacja przeszła pod

wódzki. W konsekwencji następnego dnia doszło do oblężenia przez wojsko Stoczni Szczecińskiej. Strajki wybuchły także w głębi kraju. Kryzys dobiegł końca 22 grudnia wraz z zakończeniem strajku w Stoczni Szczecińskiej.

Mimo milicyjnych obław wielu rannych uniknęło aresztowań dzięki ofiarności lekarzy, którzy opatrywali poszkodowanych bez rejestracji. Niemniej wielu demonstrantów zostało aresztowanych. Władze zmusiły rodziny zabitych do nocnych pochówków, aby nie dopuścić do kolejnych demonstracji.

Dla upamiętnienia masakry robotników na Wybrzeżu w 1970 r. działacze LOS-u wzięli udział w uroczystościach rocznicowych: w Gdańsku 16 grudnia, Gdyni 17 grudnia i Elblągu 18 grudnia.

W Gdańsku uroczystości rozpoczęły się o godz. 10:15. Ustawiono znicze najpierw przed byłym KW PZPR, a następnie pod brzoźowym krzyżem w pobliżu

Wałęsa. Były prezydent, złożywszy wieniec pod pomnikiem poległych stoczniovców w 42. rocznicę "wydarzeń grudniowych", mówił, że "rozliczać trzeba, aby wszem i wobec było wiadomo, że nie wolno tak postępować", poprzedzając jednak rozliczeniowy postulat słowami: "ci najgorszą już u (świętego) Piotra, nie trafimy ich". Pozwolimy sobie zadać kłam słowom Wałęsy, który jako prezydent RP nie zrobił NIC w sprawie rozliczenia, a nawet wręcz przeciwnie, przyczynił się w znaczącym stopniu do obecnego stanu rzeczy. Na koniec jeszcze wyprowadzimy Wałęsę z błędu, ponieważ jeden z "tych najgorszych", niejaki Wojciech Jaruzelski, który w grudniu '70 piastował stanowisko Ministra Obrony Narodowej, jeszcze żyje. Gorąco zachęcamy do podjęcia odpowiednich działań!

## W 182. rocznicę Powstania Listopadowego

29 listopada to dzień, w którym przypada kolejna rocznica największego zrywu powstańczego w dziejach Polski. Z tej okazji działacze LOS z Małopolski postanowili uczcić i przypomnieć to ważne wydarzenie. Na obchodach była także obecna liczna delegacja stowarzyszenia Solidarni 2010 z Krakowa. Uroczystości na Cmentarzu Rakowickim rozpoczęły się odśpiewaniem hymnu narodowego, po czym głos zabrał pełnomocnik LOS Paweł Kukła i w ten szczególny dzień przypomniał historię tamtych bohaterskich czynów. Mówił o potrzebie pielęgnowania pamięci o najważniejszych powstaniach w naszym kraju, o niszczeniu tradycji narodowych i polskiej tożsamości. Później głos zabrała nasza członkini, aktorka p. Sława Bednarczyk recytując przepiękny wiersz Artura Oppmana pt. "Grochów". Na zakończenie obchodów zebrani złożyli kwiaty i zapalili znicze przed mogiłą Powstańców Listopadowych oraz odśpiewali Warszawiankę.



przystanku autobusowego na przeciwko budynku LOT-u. Krzyż upamiętnia miejsce zastrzelenia Antoniego Browarczyka 17 grudnia 1981 r. W miejscu tym ma powstać pomnik poświęcony jednej z pierwszych ofiar stanu wojennego. Odśpiewano hymn. W rękach kibiców Lechii zapłonęły race. Obecna była m.in. Grażyna Browarczyk, siostra zabitego. Podczas mszy św. w kościele św. Brygidy arcybiskup Sławoj Leszek Głódź wygłosił patriotyczne kazanie, podczas którego podkreślił, że nikt nie został ukarany za czyny popełnione w grudniu 1970 r. i podczas stanu wojennego. Po nabożeństwie zebrani udali się na plac Solidarności pod Pomnik Poległych Stoczniovców, gdzie odczytano apel poległych i złożono wieńce. Piotr Duda, przewodniczący "Solidarności", przeprosił zebranych za brak aktywności Związku dla upamiętnienia rocznicy Grudnia'70, jak również za niepodjęcie zdecydowanych działań dla pociągnięcia do odpowiedzialności sprawców tamtej tragedii. Zapewnił, że "Solidarność" będzie pamiętać o ofiarach komunistycznego reżimu. Wystąpienie Pawła Adamowicza, prezydenta Gdańska - traktujące o sukcesach na polu upamiętniania historii tamtego okresu w postaci budowy Europejskiego Centrum Solidarności - zostało przez uczestników wygwizdane. Wznoszono okrzyki przeciw rządowi i Leninowi na bramie stoczni, który swój powrót zawdzięcza właśnie Adamowiczowi. W tym miejscu nie można pominąć nowej inicjatywy środowisk związanych z PO - Społeczny Komitet Budowy i Tradycji Pomnika Poległych Stoczniovców 1970 - związanej prawdopodobnie celem zawłaszczenia placu Solidarności i uniemożliwienia na przyszłość niewygodnych zgromadzeń i manifestacji. Możliwe, że plac Solidarności wejdzie w skład ECS, a zawiadywać nim będzie powyższy komitet.

Gdyńskie obchody, w których uczestniczyła nasza delegacja, rozpoczęły się w poniedziałek o 6 rano w pobliżu stacji SKM Gdynia Stocznia. Poranne uroczystości zostały zorganizowane ku czci ostrzelanych 42 lata temu przez LWP stoczniovców, zdążających do pracy. Arcy-

biskup Głódź odmówił modlitwę za ofiary Grudnia'70, a Roman Kuzimski przypomniał, że do dzisiaj nie rozliczono sprawców tej zbrodni. Kibice Arki Gdynia rozstawili się szpalerem wzdłuż drogi, znaczonej zniczami, od przystanku SKM do miejsca tragedii, gdzie obecnie stoi obelisk. Złożono wieńce i odczytano apel poległych, a żołnierze Marynarki Wojennej uczcili pamięć ofiar salwami honorowymi. Kibice odpalili race. Panował uroczysty i podniosły nastrój. Uroczystości popołudniowe rozpoczęły się o 16:30 mszą św. w kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa, celebrowaną przez księdza Sławomira Desowskiego. Po nabożeństwie pochód zgromadzonych przeszedł ul. Świętojańską pod pomnik Ofiar Grudnia, ustawiony pod Urzędem Miejskim, gdzie, tak jak rano przed obeliskiem, złożono wieńce i odbył się apel poległych. W obchodach popołudniowych wzięli udział Wojciech Szczurek i Janusz Śniadek. Prezydent Gdyni przypomniał, że Grudzień 1970 był punktem zwrotnym, kiedy komunizm odkrył swą prawdziwą twarz. Ofiary tamtych wydarzeń nie zginęły na darmo, gdyż ich poświęcenie wzbudziło bunt, który doprowadził do powstania "Solidarności". Jednocześnie wyraził ubolewanie, że mimo upływu lat sprawcy nie zostali ukarani. Janusz Śniadek przyrównał arogancję dzisiejszej władzy do pychy komunistów oraz powiedział, że ideały przyświecające buntom Grudnia'70 i Sierpnia'80 do dziś nie zostały zrealizowane.

Obchody rocznicy Grudnia'70 w Elblągu z udziałem elbląskich działaczy LOS-u zaczęły się mszą św. w kościele św. Mikołaja o godzinie 18.00, a zakończyły przemarszem przez miasto pod pomnik Ofiar Grudnia 1970. I tu salwy honorowe oddały hołd ofiarom.

Warto zwrócić uwagę na fakt, że pomimo rugowania ze szkół lekcji historii, w tym roku właśnie ludzie młodzi tłumnie przyszli uczcić pamięć ofiar komunistycznego reżimu.

**Maciej Urbański**

## Religijna obłuda PALIKOCIARZY

Błazenada posłów Ruchu Palikota jest na porządku dziennym polskiej polityki, toteż kolejne wybryki "pomarańczowych" nie robią już na nikim wrażenia. Obecnie nawet nie bardzo wiadomo, jaki jest ich rzeczywisty cel. Ale parafrazując, specjalnie na potrzeby tematu, stare polskie przysłowie - jak nie wiadomo o co chodzi, to chodzi o religię. Jeszcze w 2009 roku Palikot otwarcie bronił wiary i Kościoła, by nagle stać się zawziętym antyklerykałem i zacząć lobbować na rzecz innych wyznań. Nie tak dawno Ruch Palikota dążył do zdjęcia krzyża z sali sejmowej i postulował "oddzielenie religii od państwa", tymczasem podczas żydowskiego święta Chanuka poseł tej frakcji, Robert Biedroń, pojawił w sejmie z jarmułką



na głowie. Jak widać, w przypadku judaizmu członkowie partii Janusza P. nie dostrzegają problemu "obnoszenia się z religijnością" i działania wymierzonego w ich tzw. świecką koncepcję państwa. Tak więc, czy przedmiotowe ugrupowanie rzeczywiście dąży do wspomnianej "świeckości", czy może deklaracja ta jest jedynie kolejnym orężem do walki z katolicyzmem? Odpowiedź jest oczywista.

**ODDAJ GŁOS NA LOSI** - na stronie ewybory.eu, jest możliwość zagłosowania na LOS. Aby to uczynić, należy wejść w zakładkę sondy internetowe i wybrać sondę "na jaką partię oddaś głos w najbliższych wyborach".



### REDAKCJA

REDAKTOR NACZELNY  
Przemysław Piejdak  
WSPÓŁPRACOWNICY  
Rafał Żak  
Maciej Urbański  
Liliana M. Szczepkowska  
Wojciech Goźliński  
Paweł Kukła

### ADRES REDAKCJI

Liga Obrony Suwerenności  
80-308 Gdańsk  
ul. Wita Stwosza 73p. 1/2

### KONTAKT

tel. 501 813 770  
mail: info@lospolski.pl